



Grzegorz Piramowicz, proboszcz w Końskowoli (1785-1797).

Po śmierci kanonika kamienieckiego Andrzeja Stanisława Tucciego (1765 r.), pełniącego przez niemal 50 lat funkcję proboszcza w Końskowoli, parafię objął protegowany ówczesnego właściciela miasta Augusta Aleksandra księcia Czartoryskiego – Józef Hiż, kanonik katedry św. Jana w Warszawie.

Pełnienie funkcji proboszcza końskowolskiego wiązało się w owym czasie ze znacznymi korzyściami ekonomicznymi. Oprócz dwóch prebend: Lubomirskich i Suchodolskich – dochody z których czerpali tzw. księża prebendarze, proboszczowie dysponowali dochodami z prebendy Mikołaja Delpacego (czynsz z 9000 zł zapisanych na dobrach Łęczna), prebendy tzw. Różańcowej (czynsz z 1000 zł zapisanych na dobrach Kurów), prebendy kasowej Witkowskich (czynsz 6,2% rocznie od sumy 7500 zł zapisanych na folwarku końskowolskim), dziesięcinami z kilku wsi oraz folwarków: końskowolskiego, pomowskiego i osińskiego. Do tego dochodziły najróżniejsze daniny, przekazywane z wyraźnej woli właścicieli miasta.¹ Nie bez znaczenia był również fakt, że Końskowola stanowiła siedzibę administracyjną klucza nadwiślańskich dóbr Czartoryskich, składającego się z ponad trzydziestu wsi i kilku miast (w tym Dębina) i siedmiu wydzielonych folwarków.

Wreszcie proboszczowie dysponowali dochodami z folwarku kościelnego. Te ostatnie musiały być dosyć znaczne, skoro w 1801 r. obejmował on ponad 320 ha pól uprawnych i pastwisk.

Starania Grzegorza Piramowicza o przyznanie beneficjum końskowolskiego zaczęły się jeszcze w latach siedemdziesiątych XVIII w. Starzeń tych nie zaniechał

¹ Kościół szpitalny otrzymywał rocznie określoną w ordynacji Jana Tęczyńskiego z 1629 r. ilość produktów rolnych. Dodatkowo – do ok. 1782 r. – ubodzy, którymi opiekował się szpital przy kościele św. Anny, otrzymywali drzewo i ubrania dla biednych. W dniu 7 grudnia 1874 A.K. Czartoryski w Warszawie wyznaczył również 39 i ½ korca zboża oraz 33 złote polskie kwartalnie jako ofiarę za cyklicznie odprawiane msze w intencji dusz jego rodziców.

mimo tego, że 7 czerwca 1775 r. odebrał w Krakowie instalację na probostwo w Kurowie.

W opinii Stanisława Kostki Potockiego, August Czartoryski niezmiernie szanował Piramowicza i podobno sam wyszedł ok. 1776 r. z inicjatywą prezentowania go na beneficjum końskowolskie. Można jednak zastanawiać się, czy rzeczywiście tak było. Mimo że Piramowicz był protegowanym jego syna, księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego, August nie zgodził się na odebranie Józefowi Hiżowi probostwa końskowolskiego, a później odmówił prezentowania Piramowicza kolejno na prebendę Suchodolskich (1775 r.) i później Lubomirskich (w 1779 r.). Sytuacja ta stała się powodem skargi, jaką zaniósł Grzegorz Piramowicz w liście do innego swojego przyjaciela, Ignacego Potockiego:

*„Czytając wyrazy JWPana Dob. Względem beneficjum końskowolskiego równie czułym byłem na zapomnienie i obojętność jednych, jak i na troskliwość starania drugich, mianowicie JWPana Dob. Zapewne dobrze JWPana Dob. sądził o wstręcie moim pisania prosto do Kolatora [tj. księcia Augusta Czartoryskiego] Ale mnie mocno dziwi sposób postępowania! Alboż trzeba być zawsze proszonym? Nie piękniejsze dla dobrze czyniącego i odbierającego dobrodziejstwa uprzedzać prośby? Jam nie prosił o kurowskie i ledwie nie mogę mówić, iż przyświadczeniem JWPana Dobr. byłem przynaglony”.*²

Śmierć Augusta Aleksandra księcia Czartoryskiego w 1782 r. otworzyła Piramowiczowi na nowo drogę do uzyskania probostwa końskowolskiego. Tutejsze dobra odziedziczył syn zmarłego, a jego przyjaciel – Adam Kazimierz Czartoryski, który wielokrotnie obiecywał Piramowiczowi beneficjum końskowolskie. Ten zresztą był chyba świadomy, że książę August nie ofiaruje mu go, skoro wielokrotnie uskarżał się na jego zachowanie wobec swoich starań. W kolejnym liście do Potockiego napisał:

*„przy opiece (...) Księcia Generała³ i JWPana Dobr. to miejsce, nie tak z intraty, jak z innych korzyści bardzo mi dogodne, będzie dla mnie okazania wdzięczności przez dobre użycie łaski.”*⁴

Upragnione beneficjum uzyskał jednak dopiero wtedy gdy – prawdopodobnie na przełomie 1784 i 1785 r. – Józef Hiż zrezygnował (być może za namową

² Za: Z.Gołębiowska „Grzegorz Piramowicz w kręgu mecenatu Czartoryskich” w: „Grzegorz Piramowicz i jego epoka”, praca zbiorowa pod red. K.Boreczka i A.Witusika, Kurowskie Towarzystwo Regionalne, Kurów 2001, s. 112.

³ Adam Kazimierz Czartoryski był Starostą Generalnym Ziem Podolskich, potocznie nazywano go zatem Księciem Generałem.

⁴ Z.Gołębiowska, jw., s. 112.

właściciela miasta) z probostwa końskowolskiego. Grzegorz Piramowicz został instalowany na probostwo w Końskowoli dnia 21 stycznia 1785 r.

Swoje rządy rozpoczął od prób wzmocnienia ekonomicznego parafii. Jego pierwszą inicjatywą była próba przywrócenia pierwotnego uposażenia parafii. Albo na polecenie Piramowicza, albo – co mniej prawdopodobne – jego poprzednika Józefa Hiża, sporządzono dokument dowodzący, że akt fundacji z 1545 r. był nielegalny i nigdy nie był respektowany, a w związku z tym należy powrócić do „pierwotnej” – a więc XV wiecznej organizacji parafii. W istocie chodziło tu o wzmocnienie pozycji proboszcza i uczynienie go jedynym dyspozytorem środków finansowych związanych z dobrami parafii. Piramowicz był gorącym orędownikiem tego rozwiązania. Zapewne kurtuazja wobec poprzednika i przyjaciela sprawiła, że w 1801 r., podczas wizytacji biskupa chełmskiego Wojciecha Leszczyca Skarszewskiego, Franciszek Zabłocki przekazał, że Piramowicz:

„poczynił przysposobienie do zdziałania nowej erekcji, którą ś.p. J.O. Księżę Adam Kazimierz Czartoryski Jenerał Ziem Podolskich z chęcią największą przyobiecał zdziałać”.

Faktycznie jednak należy wątpić, by Czartoryscy byli skłonni zrezygnować z należnych kolatorom praw, przewidzianych aktem fundacji z 1545. Ponadto całe „przysposobienie” do wprowadzenia nowej fundacji parafii zamknęło się sporządzeniem kilkunastu dokumentów, który opierał się w dużej mierze na swoistej wykładni informacji przekazanych przez Jana Długosza w Liber Beneficiorum oraz proboszcza końskowolskiego Stanisława z Zalesia Lisowicza, autora nieocenionego „Inwentarza Aparatów...”, pochodzącego z 1629 r.

W związku z powyższym Grzegorz Piramowicz podjął kolejną inicjatywę – pozyskania dla parafii w Końskowoli dziesięcin ze wsi Prusinowice oraz Konin (Kunin) w ziemi sandomierskiej. Powoływał się na informacje o prawach do tych dziesięcin, spisane przez Jana Długosza około 1470 r. Zachowało się kilka listów dotyczących tej sprawy, w których różni duchowni z ziemi sandomierskiej wyjaśniają Piramowiczowi, że jakkolwiek istotnie parafia końskowolska posiadała prawa do dziesięcin z Prusinowic, to po pierwsze ograniczone były one do 4 łanów kmiecych, po drugie zaś od dwustu lat praw tych nikt nie egzekwował. Prawdopodobnie niska wartość tych dziesięcin sprawiła, że z 1789 r. zachował się ostatni list, dotyczący tej sprawy, można zatem domniemywać, że Piramowicz zarzucił ten sposób wzmocnienia ekonomicznego swojego beneficjum.

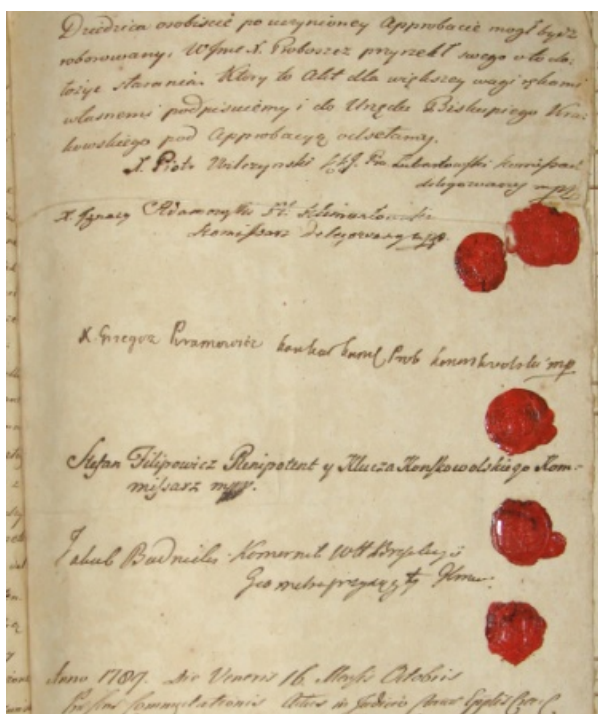
Podobnie zarzucił projekt pozyskania pewnych kwot, stanowiących procent od kwoty zapisanej w 1619 r. przez Stanisława Żyrzyńskiego h. Janina na kamienicy tzw.

szembekowskiej w Lublinie. Inicjatywa ta potwierdza, że Piramowicz skrzętnie wczytał się w „Inwentarz Aparatów...” księdza Lisowicza, który niezwykle szczegółowo opisywał prawa parafii związane z wyderkafem Żyrzyńskiego, ale i swoje kłopoty z ich egzekwowaniem.⁵

W 1787 r. Czartoryscy zarządzili na obszarze majątku końskowolskiego „obmierzenie geometryczne” wszystkich nieruchomości, jako podstawę do późniejszego scalenia i wymiany gruntów. Czynności takie objęły również grunty kościelne, o czym Grzegorz Piramowicz poinformował kurie biskupią.

Podjęcie tej czynności spotkało się z dosyć ostrą reakcją ze strony sufragana krakowskiego, Józefa Olechowskiego, zdaniem którego podjęcie takich czynności bez należytego umocowania prawnego mogło zagrozić interesom parafii.

W konsekwencji ówczesny biskup krakowski Michał Jerzy książę Poniatowski wyznaczył księży komisarzy⁶, którzy mieli skontrolować, czy proces scalenia i wymiany gruntów przeprowadzony został bez naruszenia praw parafii. Zastanawia brak zaufania biskupa do Piramowicza – który uczestniczył w pracach komisarzy, wskazując im dawne i obecne grunty parafialne. Ostatecznie jednak obecność komisarzy zabezpieczyła Piramowicza przed zarzutami o niegospodarność lub błędy. Podkreślili oni, że wymiana gruntów była korzystna w związku z tym, że powierzchnia i jakość nowo wyznaczonych gruntów była lepsza od poprzednich oraz że pola poddanych Kościoła miały odtąd sąsiadować z nieruchomościami parafialnymi. Jednocześnie zaznaczono w obecności specjalnego pełnomocnika Czartoryskich, Stefana Filipowicza, że stosowne dokumenty powinny zostać oblatowane w księgach grodzkich lub ziemskich w Lublinie.⁷



⁵ Inwentarz ten zawiera też notkę ze wskazaniem dla kolejnych proboszczów oraz radę, by nie wzięli dużych nadziei z dochodami związanymi z zapisami poczynionymi na nieruchomościach mieszczkańskich, jako często zmieniających właścicieli.

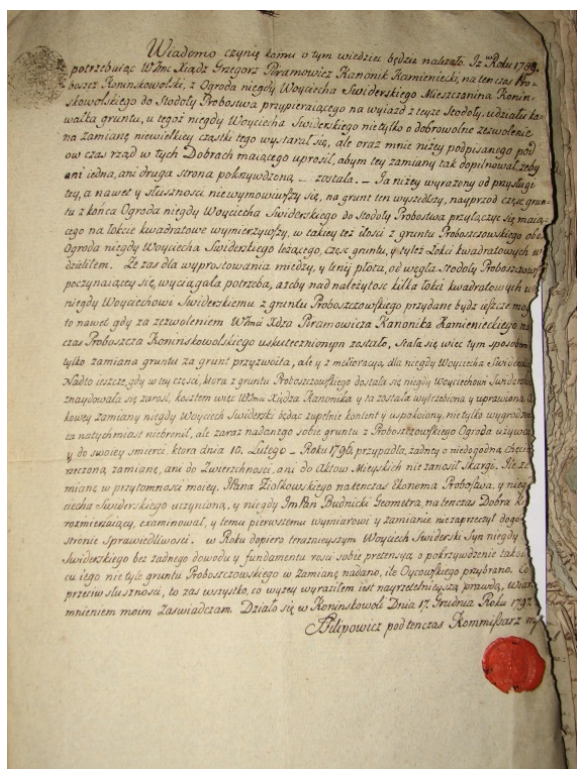
⁶ Piotr Wilczyński proboszcz z Lubartowa oraz Ignacy Adamowski proboszcz z Klementowic.

⁷ Czynności składające się na wymianę gruntów w Końskowoli biskup krakowski zatwierdził 16 października 1789 r., a Adam Kazimierz Czartoryski potwierdzona została urzędowo w Warszawie 14 kwietnia 1791 r. i oblatowana w Lublinie 15 lipca tegoż roku.

Wyżej-karta z podpisami księży komisarzy, Piramowicza oraz Filipowicza i przysięgłego geometry na dokumencie zatwierdzającym dokonaną wymianę gruntów

Ostrożność kurii zabezpieczyła Piramowicza przed zarzutami niegospodarności oraz przed ewentualnymi roszczeniami osób trzecich. Z zarzutami takimi spotkał się za to przy innej czynności prawnej, którą również podjął z własnej inicjatywy, tj. przy zamianie gruntów z mieszczaninem końskowolskim, Wojciechem Świderskim.

W 1789 r., pragnąc poszerzyć działkę, na której posadowiona była stodoła folwarku kościelnego⁸, Piramowicz pozyskał od Świderskiego fragment jego ogrodu, w zamian zaś oddał mu część pola, przylegającego do innych nieruchomości mieszczanina. Jakieś braki formalne dokonanej czynności prawnej – prawdopodobnie związane z zaniechaniem wpisu do ksiąg miejskich – próbował wykorzystać w 1796 r. syn zmarłego wtedy Świderskiego, podnosząc że Grzegorz Piramowicz nie tyle wymienił się gruntami z jego ojcem, ale zwyczajnie zawłaszczył potrzebny mu fragment rodowych nieruchomości. Dopiero specjalne oświadczenie Stefana Filipowicza, pełnomocnika właścicieli i komisarza klucza końskowolskiego, wydane w grudniu 1797 r., zakończyło sprawę roszczeń skierowanych przeciwko Piramowiczowi.

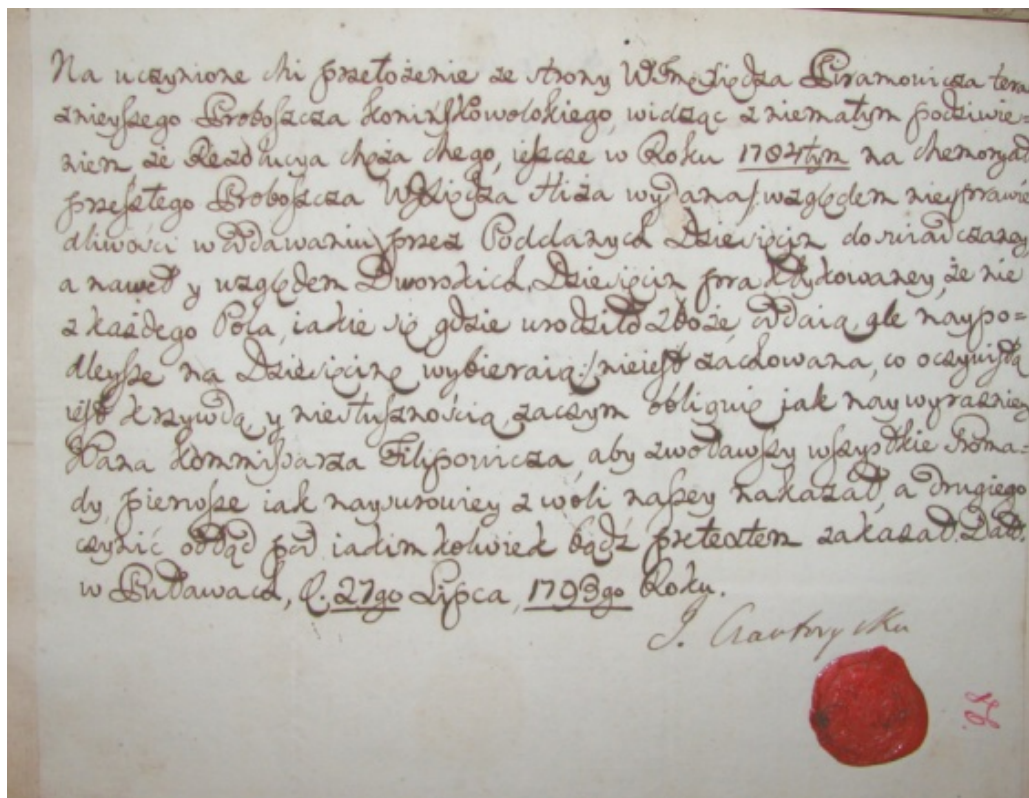


Dokument wystawiony przez Filipowicza w sprawie wymiany gruntów między Piramowiczem a mieszczaninem Świderskim

Stałe zainteresowanie stanem dochodów parafii przejawiało się również poprzez kontrolę wypełniania przez poddanych klucza końskowolskiego obowiązku przekazywania dziesięcin. Wobec pewnych uchybień w tej materii, w 1793 r. uzyskał wydanie przez Izabelę Czartoryską dokumentu, w którym nakazywała Filipowiczowi, by w każdej wsi rozkazał

⁸ Wybudowana wraz z innymi budynkami folwarcznymi w tymże roku przy znaczącej pomocy finansowej Adama Kazimierza Czartoryskiego.

wytaczać dziesięcinę ze wszystkich pól. Stanowczy ton tego dokumentu wynikał również i z tego faktu, że dziesięciny nie były również oddawane ze wszystkich gruntów folwarcznych, za co zapewne obciążała winą właśnie Filipowicza.



List Izabeli Czartoryskiej do Stefana Filipowicza w sprawie dziesięcin należnych parafii

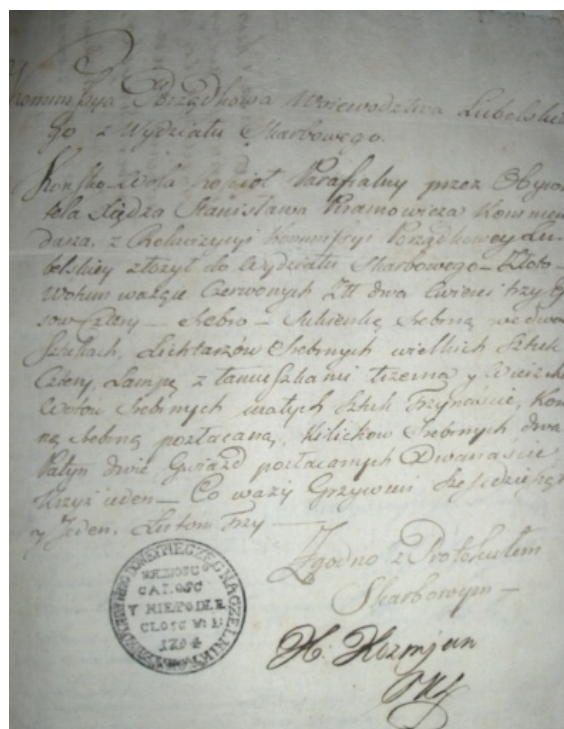
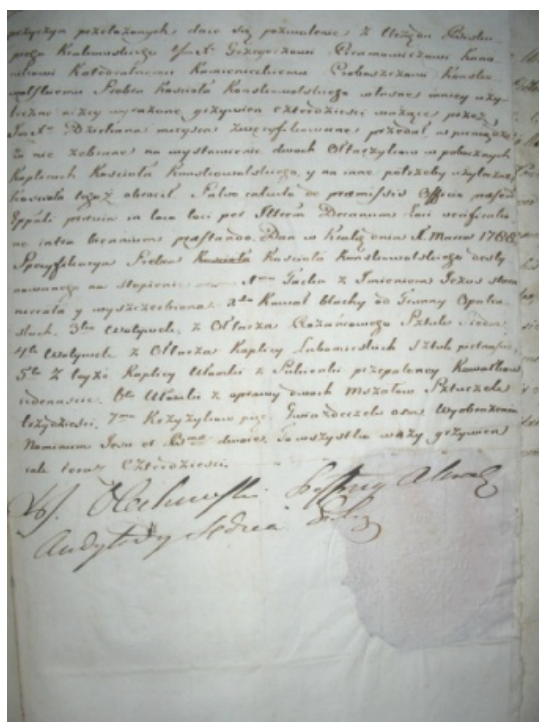
W związku z aktywnym uczestnictwem w pracach Sejmu Wielkiego znajdował niewiele czasu na pracę duszpasterską w parafii. Zachowały się sygnowane jego podpisem wpisy w księgach chrztów oraz księgach zmarłych. Z 1791 r. pochodzą również dwa wpisy w księgach ślubów. W dniu 14 maja udzielił tego sakramentu w obecności księżnych Izabeli Czartoryskiej oraz Marii Wirtemberskiej córce Stefana Filipowicza, komisarza dóbr końskowolskich – Barbarze. Następnego dnia w Końskowoli udzielił ślubu Józefowi i Zofii Sikorom z Młynek.

Niezbyt pokaźna liczba tych wpisów wskazuje jednak, że bardziej zajmowały go sprawy związane z funkcjonowaniem parafii jako takiej. Wydaje się również, że jakkolwiek dysponował w Końskowoli kamienicą – dawnym dworem Tęczyńskich – to częściej przebywał w Kurowie, gdzie dzięki pomocy finansowej Potockich wystawił sobie parterowy, klasycystyczny pałacyk.

W 1788 r. otrzymał Piramowicz polecenie biskupa krakowskiego, by odnowić dwa ołtarze w kaplicach kościoła farnego. Być może nie posiadał stosownych środków

finansowych (może w związku z wydzierżawieniem folwarku – czynności takiej dokonał m.in. w 1793 r.⁹), wystąpił do biskupa o zgodę na przetopienie sreber kościelnych: blachy z imieniem Jezus, blachy od trumny Opalińskich¹⁰, fragmentów zdobień od obrazu NMP Niepokalanego Poczęcia oraz wotów z kaplicy Lubomirskich. Wskazanych prac nie wykonywał, co zostało zaznaczone w czasie wizytacji parafii w 1793 r. W 1795 r. zamówił część materiałów potrzebnych do wykonania ołtarzy, ale zarówno materiały, jak i niewykorzystana kwota ponad 1000 złotych polskich została przejęta przez kolejnego proboszcza, Józefa Koblańskiego (od 1797 r.).

Dysponowanie ruchomościami kościelnymi jako swoistym środkiem płatniczym stało się niejako praktyką działania Grzegorza Piramowicza. W 1794 r. wybuchło powstanie kościuszkowskie, a terenowy organ władzy powstańczej – Komisja Porządkowa Województwa Lubelskiego, zobowiązała proboszczów do złożenia stosownej daniny. Zachował się dokument, podpisany przez Kajetana Koźmiana, kierującego Komisją, w którym kwituje odbiór szeregu przedmiotów ze złota i srebra, które przywiózł do Lublina Grzegorz Piramowicz jako należny podatek.



Dokumenty dotyczące przetopienia sreber kościelnych – z lewej z 1788 r., z prawej – 1794 r.

⁹ Stanisławowi Jankowskiemu, na rok naprzód, za kwotę 5500 florenów (czerwonych złotych) polskich.

¹⁰ Na blasze tej – zgodnie z informacją z inwentarza z 1743 r. – wybity był m.in. herb Opalińskich – Łódzia. Prawdopodobnie chodzi o blachę z sarkofagu Opalińskich, opatrzonego rzeźbą rozkładającego się trupa, znajdującego się w krypcie północnej kościoła parafialnego w Końskowoli.

Piramowicz znany jest przede wszystkim jako działacz oświeceniowy, którego wyróżniała działalność na rzecz oświaty, w tym związana z członkostwem w Komisji Edukacji Narodowej. O ile w sąsiednim Kurowie Piramowicz szkołę założył sam, to w Końskowoli istniała ona nieprzerwanie od średniowiecza. Zgodnie z przywoływanym aktem fundacji parafii z 1545 r., nauczyciel posiadał wyznaczony udział w dochodach z dziesięcin, zaś z dokumentu Jana Tęczyńskiego z 1629 r. dowiadujemy się, że w szkole tej chłopcy mieli uczyć się także grać na instrumentach muzycznych. Wraz z objęciem Końskowoli przez Augusta Aleksandra Czartoryskiego zmieniła się organizacja szkoły, a prowadzącego ją nauczyciela – Błażeja Wrońskiego – przysłał książe z Warszawy.¹¹ Placówka ta – zgodnie z zaleceniami KEN – nie była już ściśle związana z Kościołem, a finansował ją właściciel dóbr. Zapewne z racji tego brak bliższych danych o działalności Piramowicza w Końskowoli w sferze edukacji. Z formularza wizytacji z 1793 r. dowiadujemy się jedynie, że pod kierunkiem Ludwika Rubryka uczyło się w szkole w Końskowoli 18 chłopców i 11 dziewcząt.



pieczęć Grzegorza Piramowicza z dokumentu zatwierdzającego wymianę gruntów kościelnych i dworskich z 1789 r.

¹¹ Wroński zmarł w Końskowoli 21 czerwca 1781 r. w wieku 35 lat. O wielkiej estymie, jaką go darzono świadczy to, że pochowany został w krypcie tzw. szlacheckiej pod ołtarzem św. Andrzeja w kościele farnym w Końskowoli.

Upadek powstania i III rozbiór Polski stały u podstaw opuszczenia przez Grzegorza Piramowicza parafii końskowolskiej. Po upadku Rzeczypospolitej tereny województwa lubelskiego znalazły się w zaborze austriackim. Dwór cesarski, zdając sobie sprawę z jego zaangażowania w próby ratowania Polski, oraz próbując zabezpieczyć się przed zbyt aktywnym współdziałaniem z patriotycznie nastawionymi Potockimi i Czartoryskimi, wymusił na nich pozbawienie Piramowicza beneficjów w Końskowoli i Kurowie. W 1798 r. przeniósł się na stałe do Międzyrzecza na Podlasiu, majątności Czartoryskich, gdzie zmarł w 1801 r.



Tablica poświęcona Grzegorzowi Piramowiczowi i Franciszkowi Zabłockiemu na ścianie kaplicy południowej kościoła w Końskowoli.

